

W dniach 2-5 marca br. w Wiśle Malince miał miejsce trzeci już z kolei zjazd pastorów i liderów w ramach ogólnokościelnego programu CEL. Wydaje się, że każdy kolejny zjazd jest coraz bardziej udany, nie tylko za sprawą pięknego górskiego otoczenia i dobrych warunków narciarskich, ale przede wszystkim dzięki bardzo dobrej atmosferze panującej wśród uczestników. Być może wynikała ona z zawiązywania się coraz bardziej zażyłych przyjaźni, chociaż zapewne nie mniejszą rolę odegrała wspólna modlitwa.

Jak zwykle zasadniczym elementem programu zjazdu były wykłady. Rozważanie wstępne poprowadził pastor Gustaw Cieślak, który w kontekście modlitwy Pawła o Filipian zwrócił uwagę na ciągłą potrzebę lepszego poznawania Pana: *„Modlę się też, aby wasza miłość coraz bardziej się wzbogacała w poznanie i doświadczenie, byście rozpoznawali sprawy szczególnej wagi, byli szczerzy i nienaganni w dniu przyjścia Chrystusa, pełni owocu sprawiedliwości dzięki Jezusowi Chrystusowi, dla chwały i uwielbienia Boga”* (Fil. 1, 9-11).

Pierwszym obszarem tematycznym wykładów były sprawy związane z duchowym przywództwem. Pastor Wojciech Kowalewski mówił na temat konieczności właściwego uwieńczenia służby. Cechą prawdziwego przywódcy jest wytrwanie w tej roli do samego końca, w myśl powiedzenia: *„nie jest najważniejsze jak ktoś zaczyna, ale jak kończy”*. Wytrwałość z kolei zależy od dojrzałości przywódcy.

Pastor Leszek Wakuła w oparciu o wykłady Johna Maxwella mówił o tym, że kluczowym elementem w życiu każdego przywódcy jest zrozumienie charakteru własnego powołania i koncentracja na celu wyznaczonym przez Boga. To powołanie jest zawsze zgodne z pragnieniami, obdarowaniem i osobowością danego człowieka. Ciekawe, że na podobne aspekty kształtowania przywództwa zwrócił uwagę Dr med. Henryk Wieja, który jako gość specjalny prowadził wykład kolejnego wieczoru. H. Wieja omawiał zagadnienia związane z radzeniem sobie ze stresem, który jest nieodłącznym elementem życia każdego przywódcy, jako „osoby wpływu”. Wykładowca w fascynujący sposób przedstawiał biblijne spojrzenie na człowieka, w tym na jego upadły stan, na tle dorobku nauk medycznych i psychologii, m.in. wniosków do jakich doszedł Masłow.

Kolejną tematyką były sprawy związane z rozwojem kościoła. Pastor Daniel Trusiewicz powiedział, że wbrew opiniom niektórych, Nowy Testament kładzie na tą kwestię duży nacisk. Nasz Pan Jezus Chrystus mówił o wzroście w swoich przypowieściach, np. o ziarnku gorczycy i zakwaszonym cieście, a Łukasz w Dziejach Apostolskich nie stronił od podawania liczby osób nawróconych. W dalszej części wykładu przedstawione zostały wyniki badań naukowych nad czynnikami wpływającymi na rozwój kościoła. Niektóre z nich są natury duchowej, jak suwerenne działanie Ducha Świętego czy stopień uświęcenia kościoła, inne to czynniki naturalne (jak np. migracje ludności wpływające na większą otwartość na Ewangelię), jeszcze inne zależą od zastosowania praktycznych wskazówek (np. angażowanie nieetatowych przywódców).

W kolejnym wykładzie pastor Zbigniew Sobczak w interesujący sposób zestawiał kilkanaście różnych metod służących rozwojowi kościoła, które były stosowane na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat w kościołach ewangelicznych na całym świecie. Każda z nich została w swoim czasie uznana jako kluczowa dla rozwoju kościoła. Przykładowo, były to: rozwój kościoła poprzez grupy domowe, rozwój kościoła przez relacje, rozwój kościoła przez szkołę niedzielną. Chociaż każda z nich jest bardzo wartościowa i adresuje konkretne braki w kościele, to należy wystrzegać się fascynacji daną metodą i poleganiu wyłącznie na niej.

W następnym wystąpieniu pastor Sebastian Zima przedstawił dane statystyczne dotyczące liczebności kościołów typu ewangelicznego w Polsce. Wg badań w naszym kraju jedynie 25

tys. ludzi należy do wspólnot o charakterze ewangelikalnym (ok. 0,0655% społeczeństwa), z czego 4,8 tys. to baptyści. W dyskusji następującej po prezentacji uczestnicy zjazdu starali się określić słabe i mocne strony naszego kościoła. Do tych pierwszych zaliczyli m.in. brak jedności i wzajemnych relacji, niedoceniony lub niewykorzystany potencjał (dotyczy ludzi i nieruchomości), słabe programy rozwoju duchowego. Wśród atutów wymieniono to, że nasz kościół jest młody i posiada młodych ludzi w służbie, wielu etatowych pracowników, powstają też nowe zbory i nowe gałęzie służb.

Ostatnim obszarem tematycznym były zagadnienia teologiczne. Pastor Robert Miksa poprowadził wykład na temat daru mówienia językami, czyli glosolalii. Podkreślił, że wg 1 Kor. 14, 21-22 dar ten był oznaką sądu nad Izraelem i znakiem dla niewierzących, o czym często się zapomina, koncentrując całą uwagę na samym darze. Po wykładzie nastąpiła ożywiona dyskusja na temat tego, czy dar języków przeminął i czy zjawiska uznawane dziś za glosolalie są autentycznymi przejawami biblijnego daru. Należy podkreślić, że dyskusja była prowadzona na dobrym poziomie merytorycznym i w atmosferze wzajemnego szacunku dla osób żywiących odmienne przekonania.

Z pewnością dużo ważniejsze zagadnienie zostało omówione na ostatnim wykładzie, a dotyczyło zjawiska powierzchownego odrodzenia. W kościele mogą być ludzie, którzy nie przeżyli nowego narodzenia, ale przyłączyli się do wspólnoty z innych przyczyn (np. przyjazna atmosfera, elokwencja czy charyzma pastora). W tym kontekście niezwykle istotna jest koncentracja na przekazywaniu kluczowych treści Ewangelii, jak całkowite skażenie ludzkiej natury grzechem, potrzeba odkupienia i działania Ducha Świętego, zbawienie osiągnięte tylko dzięki dziełu Chrystusa na krzyżu i przyjmowane wyłącznie na podstawie wiary.

Aby dopełnić tego opisu trzeba dodać, że każdego dnia poranne rozważania poprzedzające wspólną modlitwę były prowadzone przez młodych pracowników kościoła: pastora Pawła Kuglera (modlitwa Abrahama), pastora Michała Szlachetkę (oddanie Chrystusowi) i misjonarza Łukasza Kłykowskiego (rzeczywistość nowego życia w Chrystusie).

Jak widać tematyka wykładów była bardzo bogata. Wykładowcy przytaczali wiele przykładów z własnego życia, co pomagało w jeszcze lepszym ich zastosowaniu. Być może w przypadku niektórych wykładów zabrakło pełniejszego przedstawienia odmiennego punktu widzenia na daną kwestię. Trzeba jednak podkreślić, że rozbieżności w zdaniu dotyczyły jedynie spraw uznawanych za drugorzędne.

Nie zabrakło natomiast czasu na dyskusję nad omawianymi zagadnieniami w mniejszych grupach. W ramach codziennych godzinnych spotkań podopieczni mogli też dzielić się z mentorami różnymi wyzwaniami, z którymi zmagają się w codziennej służbie, zastanawiać nad rozwiązaniami i spędzić czas na wspólnej modlitwie.

W środowe popołudnie uczestnicy wybrali się na 3-godzinną górską wycieczkę, w głębokim po kolana mokrym śniegu, do położonej w sąsiedniej dolinie miejscowości Brenna. Przeprawa była dosyć ciężka, ale nagrodą był smaczny obiad w góralskiej izbie. Wycieczka przysłużyła się jeszcze lepszej integracji uczestników. Innym łączącym nas doświadczeniem był wieczór świadectw, na którym wszyscy mogli podzielić się tym, w jaki sposób Bóg zachęcił ich w czasie zjazdu. Specjalne podziękowanie otrzymały siostry pracujące w kuchni, które cały czas troszczyły się o przygotowywanie smacznych posiłków dla uczestników.

Podsumowując, zjazd był bardzo udany i z pewnością był ważnym krokiem w realizacji celu, którym jest doskonalenie przywództwa w Kościele Chrześcijan Baptystów. Dziękujemy Bogu za jego organizatorów, gospodarzy oraz wykładowców. Kolejny i ostatni już zjazd w tej edycji programu zaplanowany jest na listopad 2009 r.